

wek (*quarte legitime*, *Pflichtteil*) wynosił — w prawie klasycznym — $\frac{1}{4}$ części przypadającej do dziedziczenia *ab intestato* (nie zaś $\frac{1}{4}$ całego spadku) i testator, jeśli chciał zabezpieczyć swój testament, sporządzony na rzecz *heredes extranei*, od zacepienia za pomocą *querelae inoficiosi testamenti*, musiał ów zachówek przysporzyć swym najbliższym krewnym (zstępni, wstępni etc.) Jeśli tego nie uczynił, mógł taki krewny w ciągu 5 lat — jeśli istniały inne jeszcze przewidziane okoliczności — wnieść *querelam inoficiosi testamenti*, uzyskując w ten sposób całą część spadku, jaka przypadłaby mu do dziedziczenia *ab intestato* (*pars legitima*, *portio ab intestato*).

W rozdziale o zapisach (s. 342) można uważać za podlegający dyskusji pogląd autora, że w prawie rzymskim obok uniwersalnego fideikomisu istniał również uniwersalny legat — a w szczególności, jakoby można za taki legat uważać tzw. *legatum partitionis*. Jest to tym bardziej niejasne, że według koncepcji autora, przy *legatum partitionis* chodziło o wydanie legatariuszowi nie części spadku, lecz tylko części czystych aktywów spadkowych, po potrąceniu długów¹⁹.

W końcowym aneksie podręcznika (s. 346) znajdujemy omówienie darowizny w ogólności — oraz na wypadek śmierci.

Duże zalety dydaktyczne oraz poważne osiągnięcia metodologiczne, jakie cechują podręcznik prof. Andrejewa, pozwolą młodym adeptom prawa w Bułgarii uzyskać prawidłowe wykształcenie romanistyczne, tak niezbędne do głębszego zrozumienia każdego współczesnego systemu prawa cywilnego. Użyteczność podręcznika, po usunięciu niektórych usterek, wzrosłaby jeszcze przy zastosowaniu bardziej przejrzystego układu graficznego, w szczególności większego zróżnicowania rodzaju druku.

ADAM WILIŃSKI (Lublin)

Max Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. II, Monachium 1959.

W cztery lata po opublikowaniu tomu I wybitnego dzieła Maxa Kasera *Das römische Privatrecht* (Monachium 1955), obejmującego historię rzymskiego prawa prywatnego do okresu klasycznego włącznie¹, ukazał się tom II, traktujący o zmianach poklasycznych. Zadanie autora nie było tu łatwe. Prawo poklasyczne jako całość bowiem nie zostało jeszcze dotąd opracowane zgodnie z wymogami współczesnej romanistyki i to nie tylko w zakresie rozwoju tzw. prawa wulgarnego, ale nawet i justyniańskiego. Odnosnie do tego pierwszego podstawowe znaczenie mają prace Ernesta Levy'ego, a przede wszystkim jego dwie syntezy zachodniorzymskiego prawa wulgarnego w dziedzinie prawa rzeczowego² i obligacyjnego³. W tym zakresie więc mógł autor oprzeć się na wynikach badań tam zawartych i nie przypadkowo cały tom poświęcony został właśnie Levy'emu. Poza tym jednak pracę Kasera można uznać za pionierską próbę syntezy i to także, jak już pod-

¹⁹ W związku z tym, zdaniem autora, tzw. *stipulationes partis et pro parte* dotyczyły tylko ewentualnych później „nowo odkrytych” długów lub wierzytelności (s. 345—346).

¹ Blżej o tym patrz moją recenzję w *Czasopiśmie Prawno-Historycznym*, t. XII, zes. 2, 1960, s. 000.

² E. Levy, *West Roman Vulgar Law, The Law of Property*, Philadelphia 1951.

³ E. Levy, *Weströmisches Vulgarrecht, Das Obligationenrecht*, Weimar 1956.

kreśliłem, w odniesieniu do prawa justyniańskiego. Wprawdzie wiele problemów zostało już wyjaśnionych w ciągu minionych stuleci, brak jest jednak mimo to ogólnego jego przedstawienia w oparciu o podstawy historyczne. Pierwszorzędного znaczenia nabiera tu problem zbadania, jak dalece Justynian w swej klasycystycznej tendencji nawrócił do przepisów prawa klasycznego, a w jakiej mierze, idąc za potrzebami współczesnymi, zmuszony był pójść w kierunku zmian dokonanych już w prawie wulgarnym, bądź utrzymując je, bądź to nawet jeszcze rozwijając.

Bardzo interesujące jest również zagadnienie, jak dalece liczne przepisy prawa klasycznego przejęte przez Justyniana odpowiadały ówczesnym potrzebom obrotu prawnego w związku z wyraźnym rozkładem dawnych stosunków gospodarczych, społecznych, moralnych, kulturalnych i innych. Wiele z nich zapewne nie miało już nawet za Justyniana praktycznego znaczenia, nie mówiąc o okresie późniejszym. Ciekawe światło na ten problem rzuciłoby niewątpliwie choćby zanalizowanie tekstu Bazylik i licznych scholii. Zbadanie tego jednak wymagałoby przede wszystkim szeregu monograficznych opracowań i w obecnym stanie nauki w tym zakresie na syntezę jest jeszcze za wcześnie. Z tego względu więc nie można czynić Kaserowi zarzutu, że nie zajął się problemem wyjaśnienia roli, jaką w praktyce odgrywały przepisy prawa klasycznego przejęte przez Justyniana.

Całość omawianego materiału dotyczącego rzymskiego prawa prywatnego w epoce poklasycznej, podobnie jak w okresie klasycznym, podzielona została przez autora na pięć rozdziałów: podstawy i pojęcia ogólne, prawo osobowe i rodzinne, prawo rzeczowe, zobowiązania oraz prawo spadkowe.

W ogólnym wprowadzeniu (wchodzącym w skład pierwszego rozdziału) autor zwraca uwagę na fakt, że upadek prawa klasycznego łączył się ściśle już z zaburzeniami, jakie zaszły w życiu imperium w III w. i usiłowania Dioklecjana utrzymania tradycji prawa klasycznego stanowiły jedynie coś przejściowego, co nie mogło zatrzymać skutecznie postępującej wulgaryzacji prawa usankcjonowanej przez Konstantyna i jego następców aż do Justyniana.

Za podstawowy czynnik kształtujący ówczesne prawo uważa autor przede wszystkim wulgaryzację charakteryzującą się dużymi uproszczeniami i zmysłowym (oderwanym od abstrakcji) pojmowaniem instytucji prawnych, co przejawiało się także w samym stylu opracowań poklasycznych. Wulgaryzacja ta wstrzymana została dopiero przez klasycystyczne szkoły wschodnie (głównie w Berycie), charakteryzujące się jednak, w przeciwieństwie do jurystów klasycznych, także oderwaniem od praktyki oraz teoretyczno-spekulacyjnym i dydaktycznym sposobem rozumowania⁴. Dalszym czynnikiem wpływającym silnie na rozwój prawa w omawianym okresie był hellenizm, dający się wprawdzie zauważyć w prawie rzymskim już znacznie wcześniej, ale obecnie silnie wzmożony (głównie w zakresie prawa osobowego i rodzinnego). W tym punkcie różni się Kaser poważnie od Riccobona, który w licznych swych pracach stał na stanowisku, że rozwój prawa późnorzymskiego uwarunkowany był jego „wewnętrznymi siłami” i w nieznanym tylko stopniu dotknięty wpływami helleńskimi. Wydaje się, że aczkolwiek owe wpływy niewątpliwie dadzą się zaobserwować, to jednak — po pierwsze — występowały one tylko w pewnych dziedzinach prawa, a po drugie — nie miały może tak zasadniczego znaczenia, jakie im przypisują niektórzy autorowie (np. Partsch, Pringsheim). W szeregu wypadków bowiem zmiany wprowa-

⁴ Do oceny zjawiska wulgaryzacji dokonanej przez Kasera ustosunkuję się dopiero przy końcu, by po krótkim omówieniu treści książki było to dla czytelnika łatwiejsze do skontrolowania.

dzzone na skutek wpływów helleńskich nosiły charakter teoretyczno-ideologiczny, bez większego znaczenia praktycznego⁵.

Dalszym istotnym czynnikiem, wedle Kasera, było chrześcijaństwo, którego wpływ uchodzi dziś za niewątpliwy, choć istnieją spory co do jego rozmiarów. Autor w toku całej pracy wykazuje w tej mierze dużą ostrożność, występując słusznie przeciwko przecenianiu tego wpływu, czym charakteryzuje się ostatnio np. cenne skądinąd dzieło B. Biondiego, *Il diritto romano cristiano*, t. I—III, Mediolan 1952—1954.

Wreszcie wspomina Kaser o wpływie zmian w organizacji państwa i przemian społeczno-gospodarczych na rozwój prawa w epoce poklasycznej. Z marksistowskiego punktu widzenia można oczywiście wysunąć tu zarzut o pomniejszaniu roli tych ostatnich przez traktowanie o nich dopiero przy końcu, zamiast w pierwszej kolejności, jako o czynniku posiadającym zasadnicze znaczenie dla rozwoju prawa, przez co bynajmniej nie neguje się roli innych czynników.

Przy omawianiu konkretnych instytucji i przepisów prawnych wykorzystał autor z niezwykłą sumiennością wszystkie źródła znane obecnej nauce romanistycznej. Materiał papirusowy uwzględnił tylko o tyle, o ile z jego pomocą mógł wykazać hellenistyczne pochodzenie koncepcji prawnych przejętych przez prawo rzymskie.

W części pierwszego rozdziału traktującego o prawie w ogólności i porządku prawnym autor zwrócił uwagę przede wszystkim na zasadnicze zjawisko, jakim było (zapoczątkowane już w prawie klasycznym) ujednolicenie rzymskiego porządku prawnego. Źródłami prawa były teraz: *ius* i *leges*; rozróżniano teoretycznie prawo pisane i niepisane. Obok interpretacji znano również analogię (w ustawodawstwie cesarskim), aczkolwiek tylko w zaczątkach. Słusznie podkreślił autor także znaczną rolę etyki w rozwoju prawa i związaną z tym zmianę charakteru *aequitas* i *ius naturale* oraz powstanie ogólnej zasady zakazu nadużycia prawa. Olbrzymie znaczenie miała też zmiana znaczenia klasycznej *actio*, która nabrała charakteru materialnoprawnego roszczenia, co spowodowało upadek dawnego systemu powództw.

W dziedzinie czynności prawnych słusznie zauważa autor, że okres poklasyczny prawie w ogóle nie przyczynił się do rozbudowania ogólnej teorii czynności prawnej. Istotna zmiana polegała przede wszystkim na tym, że w związku z zanikiem lub przekształceniem dawnych aktów formalnych zasadniczego znaczenia nabrała konkretna wola osoby dokonującej czynności prawnej. To subiektywne podejście ówczesnego prawa przejawiało się szczególnie jaskrawo w uwzględnianiu w szerokiej mierze tzw. *animus*. Warto tu jednak podkreślić, że przesunięcie punktu ciężkości w kierunku „woli wewnętrznej” nastąpiło już w znacznym stopniu w epoce prawa klasycznego (według coraz powszechniej przyjmowanego poglądu Riccobona). Prawo poklasyczne w tym zakresie stanowiło jedynie dalsze rozwinięcie tego, co już w zasadniczych swych podstawach znane było wielkim jurystom klasycznym.

Szerszego teoretycznego opracowania ogólnych reguł doczekał się jedynie problem błędu, traktowanego zresztą w dalszym ciągu jako jeden z przejawów zagadnienia wykładni. Na podkreślenie zasługuje też powstanie generalnej zasady nieważności czynności prawnej dokonanej *in fraudem legis* i ujednolicenie zaskarżenia czynności prawnych zdziałanych na szkodę wierzycieli w drodze *actio*

⁵ Jako przykład może tu służyć wprowadzenie elementu *liberalitas* do pojęcia darowizny, co nie miało w praktyce właściwie żadnego znaczenia; patrz co do tego E. F. Bruck, *Über römisches Recht im Rahmen der Kulturgeschichte*, Berlin—Heidelberg 1954, s. 132.

Pauliana. Słusznie podkreśla także autor zasługę zachodniorzymskiego prawa wulgarnego, które dokonało znacznego rozwoju instytucji zastępstwa bezpośredniego. Postanowienia Justyniana przywracającego w zasadzie w tym zakresie system prawa klasycznego uznać należy za wsteczne.

W dziedzinie prawa osobowego i rodzinnego, we wstępnej, ogólnej charakterystyce zwrócił Kaser uwagę na dwa zasadnicze czynniki mające pierwszorzędne znaczenie, a mianowicie na dalszą indywidualizację i wpływy nauki chrześcijańskiej. Ich rolę należy, zdaniem jego, wyjaśnić takie zjawiska, jak przede wszystkim dalsze ograniczenie władzy ojcowskiej i właścicieli niewolników oraz zacieranie się różnic nawet tak podstawowego dla świata antycznego podziału ludzi na wolnych i niewolnych poprzez powstanie pewnych grup osób „poddanych” (według terminologii Levy’ego przyjętej przez Kasera). Należało tu jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na decydującą rolę zachodzących przemian ekonomiczno-społecznych mających zasadnicze znaczenie dla wyjaśnienia instytucji kolonatu; kolonowie bowiem stanowili podstawową, najważniejszą grupę osób „poddanych”.

W zakresie prawa osobowego podkreślony został przez autora brak ogólnej teorii zdolności prawnej. Pewien krok naprzód stanowił jednak fakt, że terminy *persona* i *caput* oznaczały w zasadzie już tylko ludzi wolnych.

Po omówieniu położenia niewolników, z jednej strony pogorszonego przez upadek gospodarczy i polepszonego z drugiej na skutek zmian w poglądach obyczajowych, oraz wyzwolenców i osób „poddanych”, gdzie słusznie zwrócił autor uwagę przede wszystkim na kolonów, następuje krótka charakterystyka korporacji i fundacji, gdzie możemy mówić już o znacznym zbliżeniu do tego, co obecnie nazywamy osobami prawnymi. Szczególną rolę odegrały tu *piae causae*, co do których jednak źródła rzymskie nie zawierają dogmatycznego wyjaśnienia ich konstrukcji prawnej.

Po omówieniu prawa osobowego przechodzi autor do zagadnienia małżeństwa, które dopiero teraz, zdaniem jego, nabrało silniej charakteru stosunku prawnego w przeciwieństwie do okresu poprzedniego, gdzie miało być pojmowane jako stan o charakterze w zasadzie faktycznym (choć wywołującym pewne skutki prawne). Przy omawianiu szczegółowych norm dotyczących prawa małżeńskiego zwrócił autor uwagę przede wszystkim na te normy, które wprowadzały istotne zmiany w stosunku do stanu poprzedniego, a więc w zakresie rozwodu, konkubinatu (traktowanego jako *inaequale coniugium*), posagu, darowizn między małżonkami itd. Podobnie potraktowane zostało także zagadnienie władzy ojcowskiej, charakteryzującej się dalszym osłabieniem oraz wzrostem samodzielności dzieci, o czym bardzo dobitnie świadczy fakt, że w prawie wulgarnym *peculium* uważano nawet za majątek syna rodziny.

Koniec rozdziału poświęcony został prawu opiekuńczemu, gdzie na plan pierwszy wystąpiły takie fakty, jak zanik opieki nad kobietami oraz silne zatarcie różnicy między *tutela impuberum* i *cura minorum* z jednej strony oraz między różnymi rodzajami opieki z drugiej.

W rozdziale trzecim, poświęconym prawu rzeczowemu, podkreślony został brak w prawie wulgarnym ścisłego rozróżnienia własności od posiadania oraz od ograniczonych praw rzeczowych, do czego dołączyło się zatarcie różnicy między czynnościami prawnymi rozporządzającymi i zobowiązującymi. Duże znaczenie miał również zanik podziału rzeczy na *res Mancipi* i *nec Mancipi* oraz rozróżnienia własności bonitarnej od kwirytarnej. Wprawdzie Justynian w wielu kierunkach nawrócił do klasycznego prawa rzeczowego, ale i on musiał uwzględnić zaszłe w tym czasie zmiany. Należały tu, wedle Kasera, przede wszystkim przesunięcie

w nauce o posiadaniu punktu ciężkości z *corpus* na *animus* (*dominii*, w odróżnieniu od klasycznego *animus possidendi*), zbliżenie pojęcia posiadania do pojęcia prawa, powstanie kategorii posiadania praw, rozszerzenie systemu treściowych i czasowych ograniczeń prawa własności i in.

Jako *iura in re aliena* znało prawo justyniańskie służebności (w skład których wchodziły także tzw. służebności osobiste, a więc przede wszystkim *usus fructus* i *usus*), prawo zabudowy (prawo wulgarnie mówiło o własności budynków), wieczystą dzierżawę oraz zastaw. Charakterystyczne jest, że zastaw nie był w prawie wulgarnym traktowany w ogóle jako prawo na rzeczy cudzej. W związku z tym należy zwrócić uwagę na fakt, że prawo rzeczowe w ogóle uległo szczególnie silnemu uproszczeniu i zbarbaryzowaniu w stosunku do świetnie opracowanego systemu prawa klasycznego. Mimo tego jednak pewne jego elementy bardziej odpowiadały ówczesnym potrzebom życia niż subtelne nieraz i wyrobione konstrukcje klasyczne. Z tego punktu widzenia nie można więc zbyt ogólnie, jak to czasami czyni Kaser, dopatrywać się w prawie wulgarnym tylko upadku⁶. Mniej to zjawisko da się może zaobserwować w prawie rzeczowym, ale już w prawie obligacyjnym można znaleźć w tym kierunku sporą ilość przykładów. Dość przytoczyć choćby takie zjawiska, jak porzucenie klasycznego systemu powództw, wprowadzenie w związku ze zdegenerowaniem styplulacji zasady swobody umów oraz dopuszczenie w szerokiej mierze zmiany podmiotów zobowiązania. Istotny postęp stanowiło też zerwanie z normą *omnis condemnatio pecuniaria esse debet*. Rozbudowie uległ system odpowiedzialności oparty obecnie w całości na zasadzie winy. Szkoły wschodniorzymskie znały różne stopnie winy w zależności od *utilitas*, jaką odnosiła strona stosunku obligacyjnego. Ogólnemu polepszeniu uległo stanowisko dłużnika, o czym najwymowniej świadczy wyjątkowe tylko stosowanie egzekucji osobistej i przejście w znacznej mierze na system syngularnej egzekucji majątkowej.

Zobowiązania ze względu na źródła swego powstania dzielono najpierw na trzy (*ex contractu*, *ex delicto* i *ex variis causarum figuris*), a następnie na cztery grupy (*ex contractu*, *quasi ex contractu*, *ex delicto* i *quasi ex delicto*). W tym też w zasadzie porządku omówił je autor, poczynając od kontraktów realnych: pożyczki (dochodzącej zresztą do skutku w prawie wulgarnym za pomocą pisemnego przyrzeczenia zwrotu), użyczenia, przechowania i zastawu ręcznego. Z kolei przedmiotem rozważań Kasera jest styplulacja przekształcona w pisemne przyrzeczenie długu, mogące być jednak w pewnych warunkach obalone przez przeciwdowód. Szeroko potraktowane zostało kupno—sprzedaż, następnie darowizna (występująca od czasów Konstantyna Wielkiego jako samodzielna, typowa czynność prawna), najem, *precarium*, spółka i wspólność majątkowa, zlecenie i *negotiorum gestio*. Przy omawianiu wymienionych instytucji prawnych autor zwrócił słusznie uwagę na częste zacieranie się w prawie wulgarnym różnic między nimi. I tak na przykład dotyczyło to poszczególnych rodzajów najmu, spółki i wspólności majątkowej, *negotiorum gestio* i innych. Istotna zmiana poszła także w drugim kierunku, a mianowicie przez dopuszczenie odpłatności w stosunkach prawnych, które dotąd tego nie znały (zlecenie, przechowanie, użyczenie, *precarium*). Justynian nawrócił w tym zakresie do zasad prawa klasycznego, ale w dalszym rozwoju prawa (w następnych stuleciach) życie przyznało w znacznej mierze rację właśnie prawu wulgarnemu.

Poważny krok naprzód w kierunku przełamania klasycznego systemu kontrak-

⁶ Bliżej o tym będzie mowa przy końcu recenzji.

towego stanowiło wyposażenie wszystkich kontraktów nie nazwanych w *actio praescriptis verbis*. Nadal jednak istniały, zdaniem Kasera, dwa poważne ograniczenia: możliwość wystąpienia z *conditio* i konieczność dokonania uprzedniego świadczenia. Nie wydaje się jednak, by pogląd jego był w pełni uzasadniony. Sama tylko bowiem możliwość wniesienia *conditio* przy równoczesnej możliwości wytoczenia powództwa o wykonanie zobowiązania nie stanowiła właściwie żadnego ograniczenia w kierunku przełamywania dawnego systemu kontraktowego.

Poważne zmiany w uregulowaniu roszczeń z tytułu niesłusznego wzbogacenia przedstawił autor w sposób jasny i wyczerpujący, podobnie jak i dział dotyczący deliktów i quasi-deliktów. Wątpliwości jednak budzi twierdzenie, że podstawą podziału na delikta i quasi-delikta było odmienne uregulowanie podstawy odpowiedzialności, którą miał być dla pierwszych *dolus*, a dla drugich *culpa*. Wydaje się, że przyjęcie odpowiedzialności za *culpa* (i to nawet *levissima*) przy przestępstwie uszkodzenia cudzego mienia przemawia tak wyraźnie przeciw tej tezie, że obronić się jej chyba nie da. Najbardziej przemawiający do przekonania jest pogląd D. Stojčevića⁷, że za quasi-delikta uważano te przestępstwa prawa prywatnego, którym brakowało jakiegoś znamienia zwykłego deliktu.

Przy końcu rozdziału omawia autor problemy dotyczące wygaśnięcia zobowiązań oraz zmiany i mnogości podmiotów.

Ostatnim działem jest prawo spadkowe. Przy jego przedstawieniu w okresie wulgaryzacji podkreślony został przede wszystkim zanik różnic między *heredes sui* i *extranei*, testamentem a kodycylem, a nawet sukcesją uniwersalną i syngularną. Wyszły z użycia zasady: *Nemo pro parte testatus pro parte intestatus decedere potest* i *Semel heres semper heres*. Wprawdzie Justynian przywrócił znowu klasyczne podstawy, ale tak jak w wielu innych przypadkach, omówionych wyżej, pewne zmiany, które w pewnym zakresie oczywiście, nazwać można osiągnięciami, okazały się jednak konieczne. Dość wspomnieć choćby zanik różnic między dziedziczeniem cywilnym a pretorskim, fideikomisami i legatami, dopuszczalność użycia dowolnych wyrazów przy sporządzaniu testamentów itd.

Po przeczytaniu całości drugiego tomu dzieła Kasera nasuwa się pewna zasadnicza uwaga, którą celowo wypowiadam dopiero w tym miejscu, choć sygnalizowałem ją już wcześniej. Chodzi o ocenę prawa wulgarnego. Autor słusznie stoi na stanowisku, że zasadnicze jego cechy polegały na uproszczeniu i zmysłowym, oderwanym od abstrakcji pojmowaniu instytucji i przepisów prawnych, co przejawiało się także w samym stylu opracowań poklasycznych. Z tym wszystkim należy się zgodzić. Z drugiej jednak strony nie można zapominać o tym, że owe prawo wulgarne było ściśle związane z życiem i jego potrzebami. I w tym leży jego główna wartość, której nie można przemilczeć. Wiemy oczywiście, że wielcy juryści rzymscy epoki klasycznej zawsze brali pod uwagę przede wszystkim względy praktyczne i choć w rozumowaniach swych posługiwali się nienaganną logiką prawniczego myślenia, to jednak zawsze skłonni byli ją poświęcić, jeśli tego wymagałyby potrzeby życia. Takiego jednak praktycznego wyczucia, wyrobionego w takim stopniu nie mieli już czołowi juryści późniejsi, co widać szczególnie jasno w pismach prawniczych pochodzących ze wschodniej części państwa. Prawo wulgarne stanowiło więc naturalną przeciwwagę przeciwko ich teoretyczno-spekulacyjnym nieraz rozważaniom. Tym więc zrozumieniem przez prawo wulgarne potrzeb życia praktycznego należy tłumaczyć zjawisko, że mimo jego niewątpliwie niskiego poziomu z punktu widzenia techniki prawniczej, stworzyło ono

⁷ D. Stojčević, Iura 1957, nr 8, s. 57 i nast.

szereg instytucji prawnych, które na trwałe weszły do dorobku światowego myśli prawniczej⁸. Odnosne przykłady starałem się przytoczyć w recenzji i poświęciłem im może nieco więcej miejsca niż by to wynikało z proporcjonalnego ich stosunku do innych zagadnień omawianych w książce Kasera. Chodziło mi jednak specjalnie o zwrócenie uwagi na ten aspekt zagadnienia prawa wulgarnego, ponieważ wydawało mi się, że autor nie zwrócił na niego takiej uwagi, na jaką — zdaniem moim — zasłużył. Nie należy oczywiście przeceniać jego znaczenia. W porównaniu z osiągnięciami prawa klasycznego, dorobek jego przedstawia się niewątpliwie znacznie skromniej, ale nie upoważnia nas to jednak do jego przemilczenia.

Nie od rzeczy będzie tu dodać, że wulgaryzacja nie była zjawiskiem, które w prawie rzymskim powstało dopiero w epoce poklasycznej. Nie ulega wątpliwości, że w praktycznym orzecznictwie niższych sądów subtelne nieraz rozważania wielkich jurystów nie były w ogóle zrozumiane nawet w epoce prawa klasycznego⁹. Jak długo jednak kształtowanie prawa leżało w rękach tych jurystów, posiadających — jak wiadomo — także duże zrozumienie dla potrzeb życia, wulgaryzacja nie poczyniła większych postępów. Dopiero gdy ich zabrakło, nabrała ona zasadniczego znaczenia w rozwoju prawa.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę recenzowanej książki, to można z całym spokojem stwierdzić, że zasługuje ona na najwyższe uznanie. Wykazuje analogiczne zalety jak pierwszy tom i dlatego w tym miejscu dla uniknięcia powtórzeń powołuję się na swe pierwsze wypowiedzi zawarte w recenzji pierwszego tomu¹⁰. Jej wysokie walory tym bardziej godne są podkreślenia, że stanowi ona w pewnym sensie, jak to już na wstępie zaznaczono, pracę pionierską. Tym też tłumaczy się fakt, że w nauce istnieje na razie dużo mniej spornych kwestii niż w przedmiocie dawnego i klasycznego prawa rzymskiego.

Książkę uzupełniają: indeks rzeczowy do tomu II i źródłowy do całości dzieła.

WIESŁAW LITEWSKI (Kraków)

Marijan Horvat, *Rimsko pravo*, wyd. 3, Zagreb 1958; Dragomir Stojčević, *Rimsko pravo. Sveska prva*, wyd. 7, Beograd 1960.

Romaniści jugosłowiańscy przejawiają w okresie powojennym ożywioną aktywność w zakresie opracowywania podręczników tej dyscypliny. Tak więc w 1948 r. ukazał się podręcznik prawa rzymskiego opracowany przez B. Eisnera i M. Horvata, w tym samym roku wydał *Rimsko obligacijsko pravo* V. Korošec, który następnie w latach 1953—1955 opublikował *Očrt rimskega prava*. W roku 1951 studenci jugosłowiańscy otrzymali *Rimsko pravo* B. Blagojevića. Z kolei M. Horvat opracował w latach 1952—1953 własny podręcznik, uzupełniając części, które w pracy zbiorowej z 1948 r. były napisane przez B. Eisnera. Podręcznik Horvata doczekał się trzech wydań (drugie, nie wykazuje zmian w stosunku do pierwszego, w 1954 r. i trzecie, w pewnych częściach znacznie skrócone i przerobione — w 1958 r.). Jeszcze większą liczbę wydań (siedem) osiągnął podręcznik D. Stojčevića, przedrukowywany bez zmian od 1955 r. (data piątego wydania). Romaniści jugosłowiańscy stanęli po wojnie przed trudnym zadaniem

⁸ Podkreśla to bardzo silnie F. Wieacker w swej pracy *Vulgarismus und Klassizismus im Recht der Spätan...*, Heidelberg 1955.

⁹ Świadczy o tym dobitnie materiał papirologiczny; patrz ostatnio co do tego E. Seidl, *Symbolae Taubenschlag*, t. I, s. 251 i nast.

¹⁰ Czasopismo Prawno-Historyczne, t. XII, zesz. 2, s. 324—336.